

Prof. zw. dr hab. dr h.c. ANDRZEJ J. SZWARC

PRZEMÓWIENIE

WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI WRĘCZENIA DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA UNIwersYTETU EUROPEJSKIEGO VIADRINA WE FRANKFURCIE NAD ODRĄ

Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą
2 lipca 2008 r.

Pragnę powitać:

Jej magnificencję Panią Prezydent prof. dr hab. Gesine Schwan,
Szanowną Panią Rektor prof. dr hab. Sławomirę Wronkowską-Jaśkiewicz,
Szanownego Pana Dziekana prof. dr hab. Wolfa Heinschela von Heinegga,
Szanowni Państwo!

Po wygłoszonych dzisiaj przemówieniach nie jest mi łatwo zabrać głos. Po pierwsze dlatego, że nie potrafię przemówić ładniej niż uczynili to moi przedmówcy. Po drugie dlatego, że nawet w przypiływie największego egoizmu i samouwielbienia nie potrafiłbym powiedzieć o sobie tego wszystkiego, o czym była tu mowa. Czuję się więc tak, jakbym – po wysłuchaniu koncertów wykonanych przez wirtuozów – brał drżącymi rękoma do rąk skrzypce, aby na nich zagrać, co w takich warunkach jest z góry skazane na niepowodzenie.

Wiadomość o nadaniu mi przez Wydział Prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina zaszczytnego honorowego doktoratu, która dotarła do mnie już jakiś czas temu, sprawiła mi naturalnie ogromną radość, wywołując wszakże – nie ukrywam – także pewne niedowierzanie i zażenowanie. Dzisiejsza uroczystość spotęgowała te uczucia.

Uczucie radości jest oczywiste i w pełni uzasadnione faktem przyznania mi wyróżnienia, które z natury swej musi rodzić satysfakcję. W tym wypadku satysfakcja jest spotęgowana faktem, że otrzymuję to wyróżnienie

- od Uniwersytetu, w którego powstaniu swój udział ma mój macierzysty Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- od Uniwersytetu, którego powołanie było i jest urzeczywistnieniem bliskiej mi idei budowania mostów między Niemcami i Polską,
- od Uniwersytetu, z którym jestem trwale i nieprzerwanie związany od 1994 r., a więc od 14 lat.

Nadal towarzyszące mi uczucie niedowierzania jest zdeterminowane refleksją, że na tak wielkie wyróżnienie chyba nie zasłużyłem. Uczucie zażenowania jest natomiast spowodowane świadomością, że tego rodzaju

wyróżnienie nadaje się na ogół w końcowym okresie aktywności naukowej, a bohaterem takiej uroczystości – jak ta dzisiejsza – bywa w związku z tym osoba w podeszłym już wieku, „stary pryk” sadzany w tym celu na fotelu, aby wysłuchał pod swoim adresem wielu miłych dla ucha, choć nie zawsze w pełni zasłużonych słów. Obraz ten zgadza się z moim przypadkiem, poza tym, że nie czuję się „starym prykiem”.

W każdym razie bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy mają swój udział w przyznaniu mi tego wyróżnienia. W pierwszym rządzie dziękuję inicjatorom dzisiejszej uroczystości: profesorom Gudrun Hochmayr, Janowi C. Joerdenowi, Uwe Schefflerowi, Arndtowi Sinnowi i Gerhardowi Wolfowi, z którymi na Uniwersytecie Europejskim Viadrina – z tytułu bezpośredniej współpracy – jestem najbardziej związany.

Słowa serdecznego podziękowania kieruję do wszystkich tych osób, które inicjatywę wyróżnienia mnie honorowym doktoratem popierali lub akceptowali, zwłaszcza do wszystkich profesorów i członków tutejszego Wydziału. Z myślą o wszystkich tych osobach składam podziękowania na ręce obecnego Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, profesora Wolfa Heinschela von Heinegga. Za życzliwość okazaną mi w związku z przyznaniem mi wyróżnieniem oraz za obecność bardzo serdecznie dziękuję Pani Prezydent Uniwersytetu, profesor Gesine Schwan.

Ponieważ okolicznością uzasadniającą przyznanie mi zaszczytnego honorowego doktoratu jest moja współpraca z Uniwersytetem Europejskim Viadrina, pragnę za tę współpracę bardzo serdecznie podziękować także wielu dalszym osobom, które w tej współpracy miały lub mają swój udział. Mam na myśli wszystkich poprzednich rektorów Uniwersytetu Europejskiego Viadrina: profesorów Knuta Ibsena, Hansa N. Weilera oraz poprzednich dziekanów Wydziału Prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina: Rolanda Wittmanna, Sigurda Littbarskiego, Alexandra von Brnecka, Uwe Schefflera, a także tych profesorów-karnistów, którzy wcześniej przez jakiś czas także byli profesorami tego Uniwersytetu i Wydziału, a mianowicie profesorów niemieckich: Rolanda Schmitza i Michaela Heghmannsa, moich – nieżyjących już niestety – polskich kolegów: profesorów Tadeusza Nowaka i Bogusława Janiszewskiego, obecnie współpracującego ze mną dra hab. Pawła Wilińskiego, jak również wszystkich tych, którzy prowadzili czy też nadal prowadzą zajęcia dydaktyczne w ramach polsko-niemieckich studiów prawniczych.

Za współpracę i życzliwość okazywaną mi od pierwszych dni mego funkcjonowania na Uniwersytecie Europejskim Viadrina serdecznie dziękuję pani Annie Marii Fregin, a na ręce pana dra Krzysztofa Wojciechowskiego – Dyrektora Collegium Polonicum – składam podziękowania wszystkim jego współpracownikom w Collegium Polonicum.

Obok skierowania do wszystkich tych osób słów podziękowania, przyznanie zaszczytnego tytułu doktora honorowego skłania mnie także do szeregu sentymentalnych wspomnień.

Pamiętam na przykład pierwszą konferencję polsko-niemiecką poświęconą drobnej przestępczości, finansowaną przez „Fritz Thyssen-Stiftung”, a zorganizowaną przez profesora Alfreda Lampego (wówczas z Uniwersytetu

w Bielefeld) i przeze mnie we Frankfurcie nad Odrą w nieistniejącym już hotelu „Stadt Frankfurt/Oder”. Konferencja odbyła się w dniach 18-20 czerwca 1992 r., a więc wkrótce po utworzeniu Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, o czym wówczas tylko słyszałem. Nie przypuszczałem wówczas, że będę później przez wiele lat funkcjonował na tym Uniwersytecie i że często będę w związku z tym przyjeżdżał do Frankfurtu nad Odrą.

Innym późniejszym, pamiętnym dla mnie epizodem było moje pierwsze spotkanie z ówczesnym dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, tzw. „Gründungsdekan”, profesorem Rolandem Wittmannem. Było ono poświęcone późniejszemu podjęciu przeze mnie zajęć w ramach polsko-niemieckich studiów prawnych. Nie wiem, czy Pan Profesor Roland Wittmann pamięta, że – wobec dość jeszcze ograniczonych i surowych warunków funkcjonowania Uniwersytetu i Wydziału w tym pierwszym okresie – nasze spotkanie odbyło się w barze przy piwie w nieistniejącym już „Kongress-Hotel”, w którym wówczas pan profesor Roland Wittman mieszkał, spełniając obecnie funkcję domu studenckiego.

W pamięci utkwiło mi to, że już w okresie mego funkcjonowania w ramach polsko-niemieckich studiów prawnych różne inicjatywy i koncepcje współpracy omawialiśmy z profesorami Joerdenem, Schefflerem i Wolfem w ulubionej przez nas restauracji „Kartoffelhaus”. Wśród wielu pomysłów pojawiła się na przykład myśl, później urzeczywistniona, zakupu w poznańskim antykwariacie dla Biblioteki Uniwersytetu Europejskiego Viadrina wspólnie znalezionych przez nas starych, niemieckojęzycznych książek prawnych.

Innym razem w Rostocku, podczas odbywającej się tam tradycyjnej konferencji profesorów prawa karnego z uniwersytetów niemieckich, szwajcarskich i austriackich („Strafrechtslehretagung”), zrodziła się koncepcja projektu badawczego „Przestępczość przygraniczna” („Kriminalität im Grenzgebiet”), owocnie i z powodzeniem realizowanego potem przez kolejne lata. W innym gronie, z udziałem profesora Haruo Nishihara z Tokio i nieżyjącego już profesora Andrzeja Wąska z Lublina, zrodził się następny pomysł, również następnie z powodzeniem realizowany, a mianowicie projekt odbywania niemiecko-japońsko-polskich kolokwiiw prawa karnego stypendystów Fundacji Aleksandra von Humboldta.

Później, przy innej sposobności, z profesorami Joerdenem, Schefflerem i Wolfem omawialiśmy mój udział w organizacji kolejnej konferencji niemieckich, szwajcarskich i austriackich profesorów prawa karnego („Strafrechtslehretagung”) we Frankfurcie nad Odrą, zorganizowanej w 2005 r. Atrakcyjność tej imprezy zwiększyły jeszcze udział chóru poznańskiego Uniwersytetu oraz wycieczka do Poznania zorganizowana dla zainteresowanych uczestników konferencji.

Owocny charakter tych towarzyskich spotkań skłania do tego, aby nadal je prowadzić. Zachęcam więc moich Kolegów profesorów-karnistów z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina do ich kontynuowania. Już dzisiaj uroczycie, serdecznie i publicznie zapraszam na takie spotkanie, podczas którego będziecie Państwo moimi gośćmi. Jestem pewien, że będzie to nie tylko sposobność do wspomnienia wielu lat naszej znajomości, przyjaźni i współpracy, sposobność spędzenia w tym gronie miłych chwil, ale że – jak poprzednio – zrodzą się nam zapewne nowe pomysły naszej dalszej współpracy.

Pragnę raz jeszcze podkreślić, że przyznane mi wyróżnienie cenię sobie tym bardziej, że zostało mi ono przyznane za aktywność, będącą wkładem w kształtowanie stosunków polsko-niemieckich, które leżą mi bardzo na sercu i które winny być wspólną troską obu naszych narodów. Do wszystkich pragnę przy tej sposobności zaapelować o to, aby – w miarę swych możliwości – we wspólnym naszym interesie nie szczędzić w tym względzie wysiłków. Św. Augustyn powiedział: „Ten kto zatracą się w namiętności, traci mniej niż ten, kto z namiętności rezygnuje”. Parafrazując te słowa pragnę powiedzieć: „Ten kto jak najbardziej angażuje się w kształtowanie optymalnych stosunków między naszymi społeczeństwami, będzie bardziej z tego tytułu ceniony niż ten, kto przejawia w tym względzie bierność”.

Za szczęście poczytuję sobie to, że los stworzył mi okazję przejawiania aktywności, za którą mnie wyróżniono, a mianowicie uczestniczenia w realizowaniu polsko-niemieckich studiów prawniczych. Studia te były bowiem i są ewenementem. Bez wątpienia są one źródłem naszej wspólnej uzasadnionej satysfakcji. Uważam, że wszyscy razem mamy prawo być z tego dzieła bardzo dumni. Bezprecedensowym osiągnięciem było już samo ich uruchomienie, stworzenie ich programu i powołanie Collegium Polonicum, w którym odbywa się znacząca część zajęć dydaktycznych objętych programem tych studiów. Równie wielkim osiągnięciem jest ich nieprzerwane, kilkunastoletnie już funkcjonowanie, co rokuje im dalszą pomyślność.

Udział w tym dziele miało i ma bardzo wiele osób. Wszystkim tym osobom zawdzięczam więc otrzymane dziś wyróżnienie, wszystkie one mają w tym wyróżnieniu swój udział.

W moim wypadku udział w realizacji tego przedsięwzięcia cenię sobie niezmiernie także z tego powodu, że procentował on dalszymi cennymi efektami. Mam na myśli realizowanie wraz z moimi niemieckimi kolegami z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina wspólnych projektów badawczych, a zwłaszcza wspomniany już projekt „Przestępczość przygraniczna” („Kriminalität im Grenzgebiet”), tym bardziej że spowodował on włączenie do naszej współpracy wielu dalszych osób z innych polskich i niemieckich uniwersytetów oraz polskich i niemieckich praktyków, że efektem realizacji tego projektu była seria polsko-niemieckich konferencji oraz liczne polskie i niemieckie publikacje, w tym zwłaszcza polsko- i niemieckojęzyczne książki z materiałami tych konferencji oraz wynikami realizowania tego wspólnego projektu.

Innym cennym efektem naszej współpracy było i jest wzajemne lepsze poznanie systemów prawnych obowiązujących w naszych państwach oraz wzbogacenie polskiego i niemieckiego piśmiennictwa prawniczego opracowaniami prawnoporównawczymi.

Szczególnie wartościowym efektem naszej współpracy było i jest przybliżanie niemieckiego prawa także tym polskim studentom, którzy swe studia odbywają w Poznaniu. Mam na myśli funkcjonowanie w Poznaniu Studium Prawa Niemieckiego, w czym swój bardzo znaczący udział mają zwłaszcza profesorowie i asystenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, a wśród nich przede wszystkim profesor Dieter Martiny, któremu przy tej sposobności za tę aktywność bardzo serdecznie dziękuję.

Nadzwyczajna wartość realizowanych przez nas polsko-niemieckich studiów prawniczych skłania mnie – i mam nadzieję nas wszystkich – do tego, aby nie spoczywać na laurach. Co do mnie przyrzekam, że – na miarę swych sił i możliwości – jestem gotowy nadal przyczyniać się do owocnego dalszego ich funkcjonowania. Mam na myśli trwające aktualnie prace nad doskonaleniem planu i programu tych studiów. Sądzę, że naszym wspólnym dążeniem winno być urzeczywistnienie bliskiej nam od dawna idei, aby studia te kończyły się wydawaniem ich absolwentom wspólnego dyplomu. Niebawem powinniśmy doprowadzić do stworzenia wspólnego Studium Doktoranckiego. Uważam, że do osiągnięcia tego celu brakuje nam już niewiele, zważywszy, że mimo braku takiego Studium już powstało w ostatnich latach szereg prawnoporównawczych rozpraw doktorskich napisanych przez absolwentów polsko-niemieckich studiów prawniczych, w przygotowaniu których także przejawiała się współpraca profesorów obu naszych wydziałów.

Gdy przed dzisiejszą uroczystością zastanawiałem się nad treścią mego przemówienia, towarzyszył mi niepokój, że – być może – zapomnę powiedzieć o czymś, co w tej szczególnej sytuacji zasługuje na podkreślenie. Gdyby ktoś w tej chwili zapytał mnie, czy nie obawiam się, że zapomniałem komuś podziękować albo o czymś powiedzieć, odpowiedziałbym: nie obawiam się. Nie obawiam się, bo wiem, że na pewno o czymś zapomniałem. Proszę mi to jednak wybaczyć, usprawiedliwiając mnie towarzyszącymi mi emocjami.